NIE W CIEMIĘ BITY

NIE W CIEMIĘ BITY to inaczej ‘sprytny, radzący sobie w różnych sytuacjach’. Co to ma wspólnego z biciem i ciemieniem?
Bicie z dawien dawna uważane było za elementarny i konieczny zabieg dydaktyczny, edukacyjny, wychowawczy i umoralniający. Znacie być może przysłowia i powiedzenia takie, jak „bić i patrzeć, czy równo puchnie”, „jak chłop baby nie bije, to jej wątroba gnije”, „kto dobrze kocha, ten tęgo bije”, „bez bicia się nie wychowa”… I właśnie te odwieczne mądrości, nakazujące ukochane dziatki bić ile wlezie – oczywiście dla ich dobra – znajdują odzwierciedlenie w zachowanej frazeologii. Niewątpliwie na plus możemy naszym przodkom zapisać to, że nie każde bicie i nie każde lanie uważali za wskazane i mające zbawienny wpływ na zdrowie i dobre wychowanie bitego. Na użytek domowy zalecane było bicie po pośladkach „bo się rozum do głowy przeklepuje”, a w szkołach preferowano bicie po rękach (jako najwygodniejsze dla bijącego i niewyrządzające fizycznej szkody bitemu). Nie zalecano natomiast bicia po głowie – bądź co bądź siedzibie rozumu. Pewnie, że i w szkole można było dostać po łbie, lepiej jednak było, by dzieciak był NIE W CIEMIĘ BITY, bo wtedy miał szanse wyrosnąć z niego NIE W CIEMIĘ BITY młodzieniec.
CIEMIĘ w tym frazeologizmie występuje niejako symbolicznie, jedynie znamionując głowę, wierzchołek ciała (jako przeciwieństwo pupy – zakończenia tułowia). CIEMIĘ na przestrzeni wieków miało zresztą wiele znaczeń: oznaczało zarówno ‘ciemię; wierzchołek czaszki’, jak i ‘skroń’, a także – prawdopodobnie – ‘łuk brwiowy wraz z kośćmi okalającymi oczodół’ oraz ‘czaszkę’ i ‘głowę’. Miało więc znakomite warunki semantyczne, by reprezentować całą głowę.